

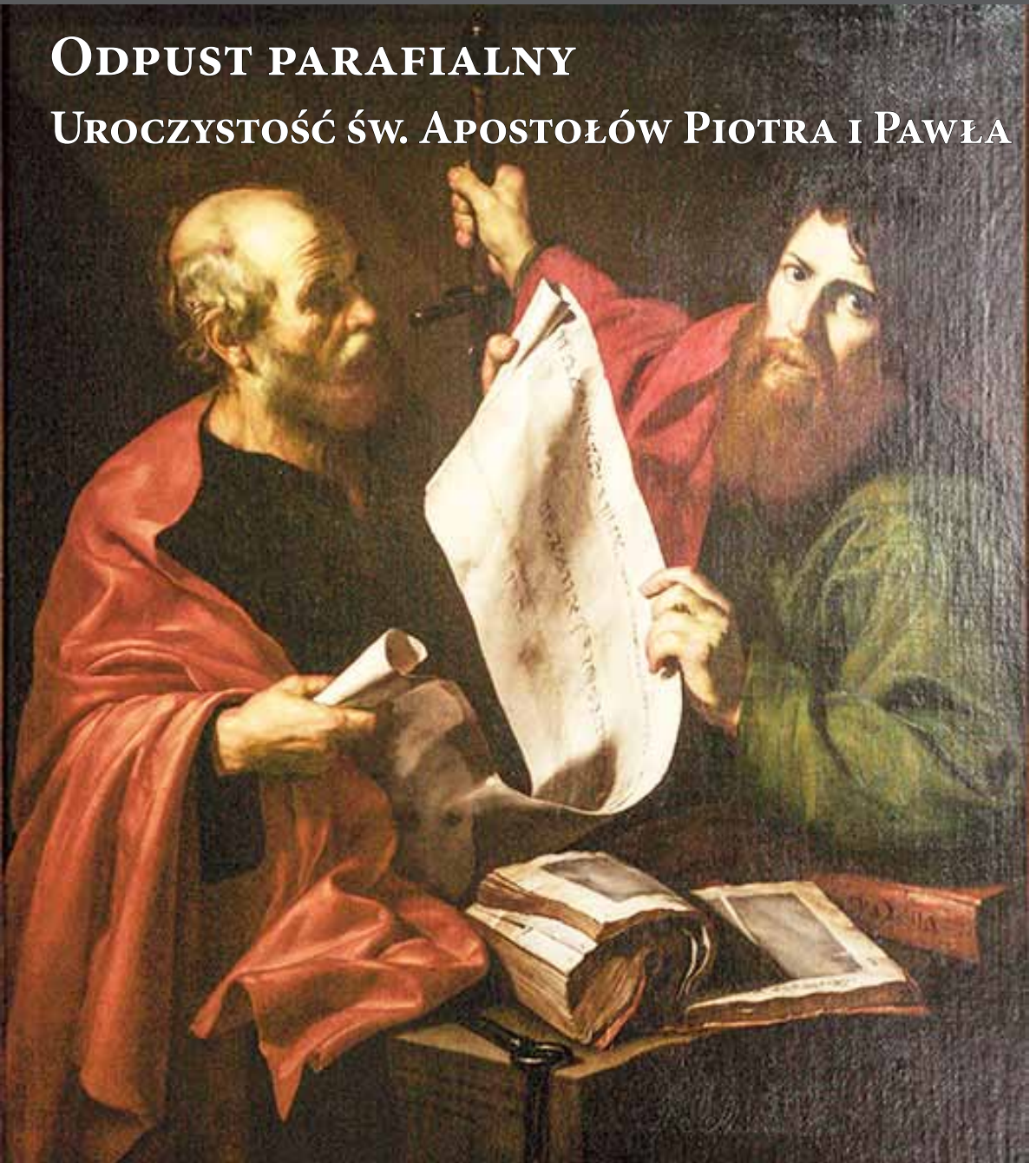


MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 26 (255) 25 Czerwca 2017

ODPUST PARAFIALNY

UROCZYSTOŚĆ ŚW. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA



Czytania mszalne na Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Pierwsze czytanie

Cudowne uwolnienie Piotra z więzienia

W owych dniach Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwieził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. Kiedy go pojmał, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi.

Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga.

W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia.

Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: „Wstań szybko!” Równocześnie z rąk Piotra opadły kajdany.

„Przepasz się i włóż sandały!” – powiedział mu anioł.

A gdy to zrobił, rzekł do niego: „Narzuć płaszcz i chodź za mną!”

Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego.

Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: „Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi”. (Dz 12,1-11)

Psalm responsoryjny

Ref.: Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy, / Jego chwała będzie zawsze na moich ustach. / Dusza moja chlubi się Panem, / niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wysławiajcie razem ze mną Pana, / wspólnie wywyższajmy Jego imię. / Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał / i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością, / oblicza wasze nie zapłoną wstydem. / Oto biedak zawołał i Pan go usłyszał, / i uwolnił od wszelkiego ucisku.

Anioł Pański otacza szańcem bogobojnych, / aby ich ocalić. / Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry, / szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

Drugie czytanie

Paweł przewiduje bliską śmierć i nagrodę

Najmilszy:

Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen. (2 Tm 4,6-9.17-18)

Ewangelia

Tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”

A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”.

Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. (Mt 16,13-19)

Rozważanie

Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła jest okazją, by w jednym wydarzeniu liturgicznym czcić dwa wielkie filary Kościoła. Żyli oni mniej więcej w tym samym czasie (zgodnie z tradycją obydwoj zginęli śmiercią męczeńską w Rzymie w roku 67 po Chrystusie), ale zarówno ich droga do wiary w Chrystusa, jak i jej przeżywanie, były bardzo odmienne od siebie.

Święty Piotr był prostym rybakiem z pogardzanej przez uważających się za wiernych Prawu Galilei, który na pierwsze wezwanie Mistrza poszedł, aby towarzyszyć Mu w czasie Jego publicznej działalności, a później głosił Dobrą Nowinę wśród swoich rodaków. Święty Paweł zaś, wywodzący się z żydowskiej diaspory (czyli spośród Żydów żyjących w rozproszeniu wśród innych narodów), obywatel

Tarsu, posiadający solidne wykształcenie w Prawie Bożym a jednocześnie – jak to było w zwyczaju wśród faryzeuszy – mający w ręku solidny fach (był wytwórcą namiotów), dzięki któremu mógł zarabiać na swoje utrzymanie, poświęca się najpierw bardzo gorliwie zwalczaniu chrześcijan, a dopiero po spotkaniu ze Zmartwychwstałym pod Damazkiem, z równą wytrwałością zaczyna głosić prawdę o Nim wszystkim, w szczególności zwracając się do pogan i wprowadzając Kościół w granice Europy.

Tym to dwóm wielkim Apostołom poświęcone są czytania mszalne przewidziane na 29 czerwca, które jednak wykorzystane mogą być w niedzielę, podczas której obchodzi się w uroczystości odpustowe. Zatem przyjrzyjmy się bliżej tekstom, z których pierwsze czytanie oraz tekst Ewangelii skupiają się na postaci św. Piotra, a drugie czytanie podsumowuje posługę apostołską św. Pawła.

Patrząc chronologicznie na fragmenty mówiące o św. Piotrze najpierw przenosimy się, za sprawą Ewangelii według św. Mateusza, do Cezarei Filipowej, gdzie Pan Jezus poddaje swoich uczniów „egzaminowi semestralnemu”. Tak można określić ten dialog, który ma miejsce mniej więcej na półmetku czasu, w którym uczniowie podążali za swoim Nauczycielem, słuchając Jego słów i będąc świadkami nadzwyczajnych czynów, jakich dokonywał. Teraz mają powiedzieć, co zrozumieli z tego wszystkiego, czego doświadczyli. Pada więc pytanie: *A wy za kogo Mnie uważacie?*, na które w imieniu wszystkich odpowiada Piotr stwierdzając: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego*. Nam ta odpowiedź może wydawać się jasna i oczywista, jednak, jak się możemy przekonać ze słów, które wypowiada w jej następstwie

Pan Jezus, wcale taką nie była dla Dwunastu. Stwierdzenie: *ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie* oznacza, że Piotr nie za pomocą ludzkiego poznania zrozumiał prawdę o Chrystusie, Synu Bożym, ale że zostało mu to dane jako objawienie, a jego zasługą było, iż potrafiła przyjąć i wyznać to, co niepojęte. Bowiem dla prawowiernego żyda uznanie, że ktoś jest mesjaszem (tj. namaszczonym) nie było wcale czymś trudnym, ponieważ takim był każdorazowy król, z czasem także arcykapłan, a również za pomazańców uważano wielkich wodzów, którzy stawali na czele narodu pragnącego wyzwolić się z rąk najeźdźcy (jak choćby Szymon Bar-Kochba stojący na czele zrywu przeciw Rzymowi w latach 132-135 po Chrystusie). Problemem zaś na pewno było drugie określenie, bo choć w przenośnym sensie cały Izrael określany był jako *syn Boga*, to jednak zwrot ten w sensie dosłownym był całkowicie nie do zaakceptowania dla człowieka, który od wczesnego dzieciństwa codziennie powtarzał modlitwę zawierającą słowa *Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym* (Pwt 6,4) – pod żadnym pozorem nie dopuszczał bowiem możliwości istnienia wielu bogów. Piotr więc w swojej odpowiedzi wykroczył bardzo daleko poza rzeczywistość, którą mógł ogarnąć na sposób czysto ludzki, ale otworzył się na tajemnicę, objawioną mu przez Boga. Właśnie ta jego ufna postawa została przez Pana Jezusa nie tylko pochwalona, ale i zaowocowała uczynieniem z Piotra tego, na którego wierze mógł zostać zbudowany cały gmach Kościoła.

Dobrze jest jednak iść jeszcze krok dalej i w ramach osobistej lektury przeczytać kolejny akapit Ewangeliczny (Mt 16,21-23), gdyż uchroni to nas

przed idealizowaniem postawy Pierwszego wśród Apostołów. Przeczytamy tam o surowym skarceniu go przez Jezusa, gdy stara się odrzucić zapowiedź cierpień, które miały stać się udziałem Nauczyciela. Fragment ten – w powiązaniu z poprzednim – ukazują, że Kościół zostaje zbudowany nie tyle na Piotrze, jako ułomnym człowieku, ale na mocy Boga, którego słaby człowiek staje się świadomym współpracownikiem (dlatego otrzymuje obietnicę: *co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie*).

Tę opiekę Bożą nad Kościołem budowanym na Piotrze jako fundamencie ukazuje czytanie zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich, w którym św. Łukasz przybliży prześladowania, jakich już na samym początku doświadcza wspólnota wierzących.

Warto zwrócić uwagę, że pojawiający się w opowiadaniu Herod to nie ten, który wymordował dzieci betlejemskie (tamten – Herod Wielki – zmarł około 4 roku przed Chrystusem), ani ten, który uczestniczył w procesie Jezusa (tj. Herod Antypas, syn Heroda Wielkiego), ale Herod Agryppa rządzący od 41 do 44 roku całą Palestyną (syn Arystobula, syna Heroda Wielkiego).

Można zacząć zastanawiać się, na ile cudowne uwolnienie z więzienia jest w ogóle możliwe. Można też zacząć szukać różnych racjonalnych wyjaśnień tego zjawiska. Można jednak pozostawić na boku wszelkie rozumowe wyjaśnienia i zrobić to, co uczynił Piotr, który wyciąga jedyny wartościowy wniosek z przeżytego doświadczenia: *Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda*. Czy bowiem taka interwencja nie jest możliwa dla Boga?

Zatrzymajmy się jeszcze przy drugim czytaniu, które zostało zaczerpnięte z *Drugiego Listu do Tymoteusza*, określanego

jako „testament św. Pawła”. List ten powstał w Rzymie około 67 roku, czyli niedługo przed jego męczeńską śmiercią. Bezskuteczne byłyby jednak nasze usiłowania, znalezienia w jego słowach jakiegoś żalu z tego powodu, że będzie musiał rozstać się z życiem – czego ma pełną świadomość. On bowiem już od jakiegoś czasu gotów jest na to, by odejść z tego świata, co już kilka lat wcześniej (między 57 a 63 rokiem) wyraził w *Liście do Filipian* stwierdzając: *Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne* (Flp 1,23).

Teraz już jego gotowość wydaje się pełna, co wyraża pierwsze porównanie w oryginale brzmiące nieco inaczej niż w Biblii Tysiąclecia. Apostoł mówi: *Ja bowiem już jestem wylany*. W tym stwierdzeniu może chodzić o nawiązanie do zwyczaju rzymskiego, zgodnie z którym na zakończenie posiłku wylewano nieco płynu na ofiarę bogom. Także w innych kulturach istniała praktyka tak zwanych libacji (nie należy przykładać do tego określenia naszych negatywnych z nim skojarzeń), czyli ofiar płynnych, zwykle z wina lub oliwy. Św. Paweł więc przyrównuje swoje życie do ofiary, która jest już gotowa i ma zostać złożona Bogu.

Spokój, z jakim Apostoł patrzy w przyszłość wynika z przekonania o słuszności drogi, którą podążał przez lata głoszenia Dobrej Nowiny, co wyraża trzema krótkim stwierdzeniami: *W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem*. Jak przypuszczają egzegeci obraz, którym się posłużył w powyższych stwierdzeniach mógł wiązać się z jego półtorarocznym pobytem w Koryncie. Wtedy miał okazję uczestniczenia w igrzyskach istmijskich (podobnych do

olimpijskich) odbywających się na niedalekim Przesmyku Korynckim, które były okazją do trwającej cztery dni rywalizacji sportowej, w wyniku której zwycięzca – otaczany powszechnym szacunkiem – otrzymywał noszony z dumą wieniec z... liści selera. W odróżnieniu od tego nadzwyczaj nietrwałego trofeum Paweł oczekuje nagrody o wiele cenniejszej, którą jest *wieniec sprawiedliwości* od Pana.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, czego w tekście czytania zabrakło. Autorzy lekcjonarza pominęli bowiem kilka wierszy, które również warto przeczytać w ramach osobistej lektury, aby zobaczyć nie tyle Apostoła Narodów, ile raczej człowieka, który dla wiary w Chrystusa musi znosić wiele przeciwności i nie kryje, że jest to dla niego trudne doświadczenie. Dowiadujemy się bowiem, że jego udziałem staje się osamotnienie, a nawet wrogość. Jednak te wszystkie trudności jest w stanie pokonać, gdyż otrzymuje (podobnie jak św. Piotr) wsparcie od Tego, któremu bezgranicznie zaufał: *Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię*.

Można by jeszcze wiele powiedzieć o wyjątkowych zasługach tych dwóch wielkich Apostołów. Można też mówić o ich upadkach, do których przyznawali się nie próbując ukrywać swojej słabości. Najważniejsze jednak, aby sobie uświadomić, że Kościół został oparty nie na nich samych, ale na ich wierze, przez którą, dzięki mocy Bożej *dopełniło się głoszenie Ewangelii, żeby wszystkie narody je posłyszały*.

Zatem uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła to nie święto dwóch wyjątkowych osób, ale okazja, by – słowami św. Pawła – uwielbić Boga: *Jemu chwala na wieki wieków. Amen*.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA

**„Tak” dla edukacji seksualnej**

280. Sobór Watykański II podniósł potrzebę „pozytywnego i mądrego wychowania seksualnego”, skierowanego do dzieci i młodzieży, „odpowiedniego do wieku”, „wykorzystując postęp nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych”³⁰¹. Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nasze placówki wychowawcze podjęły to wyzwanie. Trudno myśleć o edukacji seksualnej w czasie, gdy istnieje skłonność do banalizowania i zubożenia seksualności. Można ją zrozumieć jedynie w kontekście wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie. W ten sposób język seksualności nie ulega smutnemu zubożeniu, ale staje się bardziej rozumny. Impuls seksualny można wychowywać w procesie poznawania samego siebie i rozwijania zdolności do panowania nad sobą, które mogą pomóc w odkryciu cennych zdolności do radości i miłostnego spotkania.

281. Edukacja seksualna dostarcza informacji, nie zapominając jednak, że dzieci i młodzież nie osiągnęły jeszcze pełnej dojrzałości. Informacja musi docierać w odpowiednim czasie oraz w sposób stosowny do przeżywanego etapu. Nie należy nasycać ich danymi, bez rozwijania zmysłu krytycznego wobec inwazji propozycji, w obliczu niekontrolowanej pornografii i przeciążenia bodźcami, które mogą okaleczyć seksualność. Młodzi ludzie powinni mieć możliwość uświadomienia sobie,

³⁰¹ Deklaracja *Gravissimum educationis*, o wychowaniu chrześcijańskim, 1.

że są bombardowani przesłaniami, które nie dążą do ich dobra oraz ich dojrzałości. Trzeba im pomóc w rozpoznaniu i poszukiwaniu wpływów pozytywnych, w czasie, w którym nabierają dystansu wobec tego wszystkiego, co zniekształca ich zdolność do kochania. Podobnie musimy przyjąć, że „potrzebę nowego i bardziej odpowiedniego języka widać przede wszystkim we wprowadzaniu dzieci i młodzieży w tematykę związaną z płciowością”³⁰².

282. Wielką wartość ma taka edukacja seksualna, która pielęgnuje zdrową skromność, chociaż niektórzy utrzymują, że to sprawa z innych czasów. Jest to naturalna obrona osoby, chroniącej swe wnętrze i unikającej zamienienia się jedynie w przedmiot. Bez skromności możemy sprowadzić uczucie i płciowość do obsesji koncentrujących nas jedynie na narządach płciowych, obsesji, które zniekształcają naszą zdolność kochania oraz sprowadzają je do stanów chorobliwych i różnych form przemocy seksualnej, które powodują, że jesteśmy traktowani w sposób nieludzki lub wyrządzamy szkodę innym.

283. Często edukacja seksualna skupia się na zachęcie do „zabezpieczenia”, dążąc do „bezpiecznego seksu”. Wyrażenia te sugerują negatywny stosunek do naturalnego prokreatywnego celu seksualności, tak jakby ewentualne dziecko było wrogiem, przed którym trzeba się bronić. W ten sposób krzewiona jest narcystyczna agresja a nie życzliwość. Nieodpowiedzialna jest

³⁰² *Relacja końcowa* 2015, 56.

wszelka zachęta kierowana do nastolatków, by bawić się swoim ciałem i swoimi pragnieniami, tak jak gdyby osiągnęli już dojrzałość, wartości, wzajemne zaangażowanie i cele właściwe małżeństwu. W ten sposób beztrudno zachęca się ich do używania innej osoby jako przedmiotu eksperymentów, aby zrekompensować braki i wielkie ograniczenia. Tymczasem ważne jest, aby ich nauczyć drogi prowadzącej przez różne przejawy miłości, wzajemnej troski, szacunku naznaczonego czułą troską, bogatego w znaczenia komunikowania się. Wszystko to przygotowuje bowiem do pełnego i hojnego daru z siebie, który wyrazi się po ślubie w darze ciała. Zjednoczenie seksualne w małżeństwie przejawia się wówczas jako znak zaangażowania całościowego, ubogaconego całą wcześniejszą drogą.

284. Nie wolno oszukiwać młodych ludzi, prowadząc ich do mylenia poziomów: „Pociąg seksualny tworzy na krótko złudzenie związku, a jednak bez miłości «związek» ten pozostawia obcych równie daleko od siebie, jak byli dotąd”³⁰³. Język ciała wymaga cierpliwego uczenia się, pozwalającego na interpretowanie i wychowanie swoich pragnień, aby naprawdę dać siebie nawzajem w darze. Kiedy usiłuje się dać wszystko w jednej chwili, wówczas możliwe jest, że nie da się niczego. Czym innym jest zrozumienie słabości wynikających z wieku lub chaosu, a czym innym jest pobudzanie młodzieży do przedłużania

niedojrzałości w ich sposobie miłowania. Kto jednak mówi dziś o tych rzeczach? Kto jest w stanie brać młodych ludzi na serio? Kto im pomaga przygotować się poważnie do wspianiałej i hojnej miłości? Nazbyt lekko traktuje się edukację seksualną.

285. Edukacja seksualna powinna również obejmować poszanowanie i docenienie różnicy, pokazując każdemu możliwość przewyciężenia zamknięcia się w swoich ograniczeniach, aby się otworzyć na akceptację drugiej osoby. Oprócz zrozumiałych trudności, które może mieć każdy, trzeba pomóc w akceptacji swojego ciała, takim jakim zostało stworzone, ponieważ „logika dominacji nad własnym ciałem przekształca się niekiedy w subtelny logikę panowania nad stworzeniem. [...] Także docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie. W ten sposób można z radością przyjąć specyficzny dar drugiego czy drugiej jako dzieła Boga Stwórcy i wzajemnie się ubogacić”³⁰⁴. Tylko porzucając strach przed różnorodnością można osiągnąć uwolnienie się od immanencji własnego bytu i zafascynowania sobą samym. Edukacja seksualna powinna pomóc w zaakceptowaniu swego ciała w taki sposób, aby osoba nie dążyła do „zatarcia różnicy płci, bo nie potrafi już z nią się konfrontować”³⁰⁵. (...)

³⁰³ ERICH FROMM, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971, s. 68.

³⁰⁴ Enc. *Laudato si'* (24 maja 2015), 155.

³⁰⁵ *Katecheza* (15 kwietnia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 5/2015, s. 45.

Wydarzyło się w parafii

Zmarli:

18 czerwca Marianna Janda, lat 78, z ul. Bogucianka, grzeźbę odbył się 21 czerwca na cmentarzu w Tyńcu

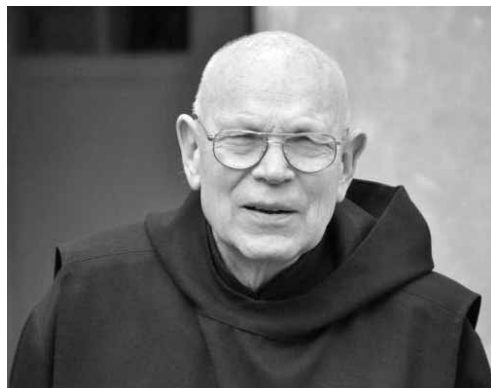
ŚP. O. KAROL MEISSNER OSB

20 czerwca o godz. 3.30 zmarł w Lubiniu w wieku 90 lat o. Karol Meissner OSB. Msza św. pogrzebowa odbyła się w niedzielę 25 czerwca o godz. 13.30 w lubińskim klasztorze ojców benedyktynów.

O. Karol Meissner OSB, właściwie Wojciech Meissner, urodził się 17 maja 1927 r. w Poznaniu. Jego rodzicami byli Czesław Meissner, lekarz i polityk II RP, oraz Halina z domu Lutosławska, córka filozofa Wincentego Lutosławskiego oraz Sofii Casanova, poetki i dziennikarki pochodzenia hiszpańskiego. Liczni członkowie rodziny byli lekarzami, duchownymi, a zwłaszcza działaczami społeczno-politycznymi. Związani z obozem narodowej demokracji odegrali znaczną rolę w przedwojennej Polsce.

Wychowywał się w Poznaniu, tam ukończył szkołę podstawową. Dzień przed wybuchem II Wojny Światowej opuścił Poznań i udał się do rodziny w Warszawie. Mimo okupacji kontynuował naukę najpierw oficjalnie, następnie na tajnych kompletach oraz w szkole handlowej. Pracował także jako goniec w polskim Czerwonym Krzyżu. Będąc młodzieńcem w czasie powstania warszawskiego służył jako sanitariusz w powstańczym szpitalu przy ulicy Hożej 13, którego komendantem był jego stryj major prof. Alfred Meissner. Po kapitulacji wywieziony został 4 października 1944 r. do obozu jeńców wojennych w Altingrabow pod Magdeburgiem (Stalag XI-A), do podobozu w Gross-Lübars.

Po wyzwoleniu z obozu powrócił do Poznania, gdzie w sierpniu 1945 r. zdał maturę w Liceum im. św. Jana Kantego. Następnie rozpoczął studia medyczne na wydziale medycznym Uniwersytetu Poznańskiego. W trakcie studiów praco-



wał w laboratorium lekarskim w szpitalu Przemieniania Pańskiego w Poznaniu oraz angażował się społecznie. Był także harcerzem i drużynowym drużyny 63, następnie 21, z której został usunięty za „obcość ideologiczną”. Pełnił też funkcję prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej okręgu poznańskiego. Śpiewał w chórze „Poznańskie Słowiki” prowadzonym przez Stefana Stuligrosza, któremu wiele zawdzięczał w dziedzinie formacji muzycznej. Po ukończeniu studiów pracował w szpitalu w Szczecinku, Instytucie Medycyny Sportowej oraz I Klinice Chorób Wewnętrznych w Poznaniu.

W 1951 r. wstąpił do klasztoru benedyktynów w Tyńcu. Został przyjęty do nowicjatu 05 stycznia 1952 r. otrzymując imię Karol po swoim pierwszym magistrze o. Karolowi van Oost OSB, przewodzącemu odnowie opactwa tyńckiego. Kolejnym magistrzem nowicjatu był o. Piotr Rostworowski OSB/EC, który wywarł wielki wpływ na o. Karola. Nowicjat ukończył 01. maja 1953 r., a śluby wieczyste złożył 01 stycznia 1957 r. Będąc lekarzem służył także okolicznym mieszkańcom pomocą medyczną. Początkowo pragnął zostać

mnichem bez święceń kapłańskich, lecz po odbyciu studiów w latach 1958-1963 w Seminarium Duchowym w Kielcach nie bez wahań przyjął święcenia 21 grudnia 1965 r.

O. Karol był jednym z inicjatorów dokonania nowego przekładu Pisma Świętego zwanego „Biblią Tysiąclecia” oraz członkiem kolegium redakcyjnego przy jej powstawaniu. Zaadoptował melodie gregoriańskie do polskich tekstów liturgicznych oraz ułożył nowe melodie w szczególności hymnów w metryce gregoriańskiej do Antyfonarza Monastycznego. Był także kompozytorem innych utworów muzycznym między innymi do wierszy Kazimierzy Iłłakowiczówniej.

W następnych latach na prośbę ówczesnego ks. kard. Karola Wojtyły rozwijał duszpasterstwo rodzin i poradnictwa rodzinnego. W latach 1966-68 pracował w zespole kierowanym przez kard. Karola Wojtyłę nad uzasadnieniem katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego, czego owocem był „Memoriał krakowski.” W 1968 r. współtworzył Instytut Teologii Rodziny w Krakowie pod kierownictwem dr Wandy Póltawskiej. Prowadził liczne rekolekcje w kilkudziesięciu seminariach oraz regularne wykłady

z medycyny pastoralnej oraz teologii moralnej. Od 1966 r. do 2005 r. był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z dziedziny psychologii i psychiatrii.

W 1972 r. opuścił Tynec i przeniósł się do zagrożonego likwidacją klasztoru w Lubiniu. W wyniku jego poświęcenia, energicznych zabiegów oraz nawiązaniu współpracy z prymasem Polski, kard. Stefanem Wyszyńskim, wspólnota lubińska odrodziła się. W 1978 r. dzięki jego zabiegom benedyktynom zwrócona została parafia w Lubiniu, której był tymczasowym administratorem w latach 1982-1988, zaś proboszczem w latach 1993-1999. Od 1980 do 1983 r. pełnił funkcję przeora, kilkakrotnie magistra nowicjatu i podprzeora.

Podczas Synodu Biskupów w 1980 r. w Rzymie poświęconego sprawom rodziny, był jednym z sekretarzy przy głównej radzie Synodu. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża kontynuował z nim współpracę i służył radą w kwestiach dotyczących rodziny. Był autorem wielu publikacji dotyczących małżeństwa, rodziny, seksualności oraz życia chrześcijańskiego. Dzielił się poprzez liczne rekolekcje, wykłady, konferencje oraz rozmowy, których nikomu nie odmawiał.

PODZIĘKOWANIE

Polska Akcja Humanitarna serdecznie dziękuje za ofiary złożone do puszek przed kościołem w minioną niedzielę.

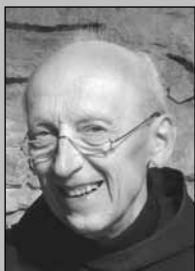
Zebrano 3476,81 zł

Osoby, które chciałyby jeszcze wesprzeć Fundację, mogą to zrobić przez wpłatę na konto:

91 1060 0076 0000 3310 0015 4960

z dopiskiem „Głód w Afryce”





O. Leon Knabit OSB

ODPUST

A może coś o odpuszczeniu? Zacznę od św. Jana Pawła II, który przez swoje relikwie przebywa w naszym kościele. Jak może wiemy, zaraz po wybudzeniu się z operacji powiedział: *Bratu, który mnie ugodził, z serca wybaczam*. A jednocześnie nic nie zrobił, by Ali Agca został zwolniony z więzienia. To pozwoli nam przypomnieć sobie istotę odpustu. Popełniony czyn został przez papieża darowany. Ale pozostała jeszcze kara za grzech – więzienie. I ta kara nie została darowana. Zwłaszcza, że, jak świadczy ksiądz kardynał Dziwisz, Ojciec święty nie doczekał się z ust zamachowca słowa „PRZEPRASZAM”.

Popatrzmy teraz na nasze grzechy. Szczery żal przy spowiedzi nam je odpuszcza, ale kara pozostaje, proporcjonalna do ciężaru grzechu. Tą karą jest czyściec, ale mogą też być rozmaite cierpienia jeszcze na tym świecie. Ale na mocy władzy otrzymanej od Jezusa, Kościół może darować nie tylko winę, ale i karę, jeśli spełnimy przepisane warunki – modlitwy lub dobre uczynki. I to darowanie może być całkowite.

Święto Patronów parafii to jakby imieniny parafii, albo w państwie – święto państwowe. Często ogłasza się wtedy amnestię. W Kościele taką właśnie amnestią jest odpust. Przebaczenie grzechów otrzymujemy w sakramencie pokuty, a jeśli nawiedzimy kościół i pomodlimy się w intencji Ojca św., możemy otrzymać darowanie kary doczesnej. Gdybyśmy umarli zaraz po uzyskaniu odpustu zupełnego, niebo stałoby dla nas natychmiast otworem. Nasi święci Patroni, Apostołowie Piotr i Paweł, uczą nas jak kochać Pana Jezusa aż do przelania własnej krwi. Tak wiele Jezus jeszcze od nas nie wymaga, ale z pewnością uradowalibyśmy Jego Serce, gdybyśmy się pełniej zaangażowali w życie parafialne. Zastanówmy się, czy chętnie podejmujemy inicjatywy, które ogłasza Ojciec Proboszcz.

Zło jest bardzo czynne. Przeciwdstawmy mu jeszcze bardziej czynne dobro. Niech Bóg rozjaśni nam umysł i daje siłę do lepszego pełnienia Jego Przykazań.

MiP

Kolejny numer gazetki ukaże się **3 września**. Intencje oraz ogłoszenia parafialne będą wyłożone przy wyjściu z Kościoła.

Intencje mszalne z parafii

XII Tydzień zwykły
26 czerwca – 2 lipca 2017

Pn 26 VI	6 ³⁰	– przebłaganie za grzechy Grzegorza † za śp. Krzysztofa Pakosza – od sąsiadów † za śp. Czesława Gauszka
	18 ⁰⁰	† za śp. Teodora Prochwicza
Wt 27 VI	6 ³⁰	† za śp. Stanisława Pajaka w 30. rocznicę śmierci, żonę Marię i córkę Wiesławę † za śp. Krzysztofa Pakosza – od siostry Marii z rodziną † za śp. Zofię i Eugeniusza oraz syna Adama
	18 ⁰⁰	– w intencji ks. Proboszcza Pawła Łukasza za dobroć serca, z prośbą o opiekę MB
Śr 28 VI	6 ³⁰	† za śp. Krzysztofa Pakosza – od kuzyna Andrzeja z rodziną † za śp. Jana i Anielę Wójcik † za śp. Piotra Giernka w 42. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Piotra i Magdalenę Kapusta
Czw 29 VI	6 ³⁰	† za śp. Piotra Werewkę, Piotra Apostoła i żonę Annę
	8 ³⁰	– w intencji Parafian
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od Rady Parafialnej † za śp. Piotra Spólnika i Piotra Janika † za śp. Stanisławę i Piotra Piątków oraz synów Piotra i Wojciecha
Pt 30 VI	6 ³⁰	– dziękczynna z prośbą o bł. Boże w rocznicę ślubu Ilony i Grzegorza – o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla Grzegorza † za śp. Zofię, Jadwigę i Franciszka oraz zmarłych z rodzin Burdków i Widerskich
	18 ⁰⁰	† za śp. Piotra i Annę Apostoła
Sb 1 VII	6 ³⁰	† za śp. Mariana i Władysławę Dąbrowa † za śp. Krzysztofa Pakosza – od kuzyna Tadeusza z rodziną † za śp. Anielę i męża Antoniego oraz synów Stanisława i Edwarda
	18 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże dla dzieci i młodzieży – int. Żywego Różańca
Nd 2 VII	6 ³⁰	† za śp. Piotra, rodziców i braci
	8 ³⁰	† za śp. Piotra Słomkę i żonę Marię
	10 ³⁰	– dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże dla Oli Suder w 7. rocznicę urodzin † za śp. o. Jana Pawła – od parafian z ul. Grodzisko † za śp. Zofię Janiszewską – od syna Roberta z rodziną
	12 ³⁰	† za śp. Józefa i Magdalenę Werewków oraz Mariana Ochojnę w 6. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkki Tynieckie 96)		
2 VII	10 ⁰⁰	† za śp. Andrzeja i Marcjanę Marcinkowskich
Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)		
27 V	18 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla rodziny Hadrianów



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



Ogłoszenia parafialne

Odpust parafialny
12 Niedziela zwykła
25 czerwca 2017

- ♦ 20 czerwca o godzinie 3³⁰ zmarł w Lubiniu w wieku 90 lat o. Karol Meissner OSB. Msza św. pogrzebowa ma miejsce dzisiaj w lubińskim opactwie.
- ♦ Dzisiaj podczas Mszy św. o godzinie 10³⁰ br. Wojciech przyj(mie/ął) święcenia kapłańskie a br. Brunon święcenia diakonatu. Otoczmy tych braci modlitwą.
- ♦ W związku z dzisiejszym odpustem parafialnym
 - Zapraszamy do udziału w kiermaszu przy bramie św. Benedykta na parking, z którego dochód pomoże nam przeprowadzić tegoroczny wyjazd dziewięćciorga dzieci i młodzieży w ramach *Wakacji tynieckich*. Przypominamy, że o godzinie 16⁰⁰ pośród uczestników kiermaszu będą losowane atrakcyjne nagrody, a wśród nich dwa bony dla rodzin na weekendowy pobyt w agroturystyce w Karkonoszach. Jednocześnie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w organizację stoisk podczas imprezy.
 - Zachęcamy też do przejścia na parking nad Wisłą, gdzie od godziny 12⁰⁰ trwać będą imprezy towarzyszące uroczystości Otwarcia Przeprawy Promowej Tyniec-Piekary, której kulminacja nastąpi o godzinie 17⁰⁰.
- ♦ Radny Dzielniczy Pan Marek Sobieraj zachęca mieszkańców do włączenia się w głosowanie w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Głosować można do 30 czerwca w siedzibie Rady Dzielniczy VIII Dębniki, elektronicznie a dzisiaj także na parking, nad Wisłą w godzinach od 12⁰⁰ do 19⁰⁰. Głosować może każdy mieszkaniec Krakowa w wieku od 16 lat. Należy mieć przy sobie dowód osobisty lub legitymację szkolną.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlić się będziemy przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.
 - W niedzielę o 15⁰⁰ odbędą się nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.
- ♦ W przyszłą niedzielę, 2 lipca odbędzie się o godzinie 16⁰⁰ Msza św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej. Eucharystię będzie sprawował o. Włodzimierz, który także po medytacji wygłosi konferencję.
- ♦ Kończą się zapisy młodzieży, która w przyszłym roku będzie uczęszczać do klasy III gimnazjum oraz osób starszych, pragnących przygotować się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Kandydaci mogą zgłaszać się do końca czerwca bezpośrednio u o. Proboszcza w kancelarii parafialnej lub po Mszach św.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyniec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cementarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997